



PONYO Pressbook

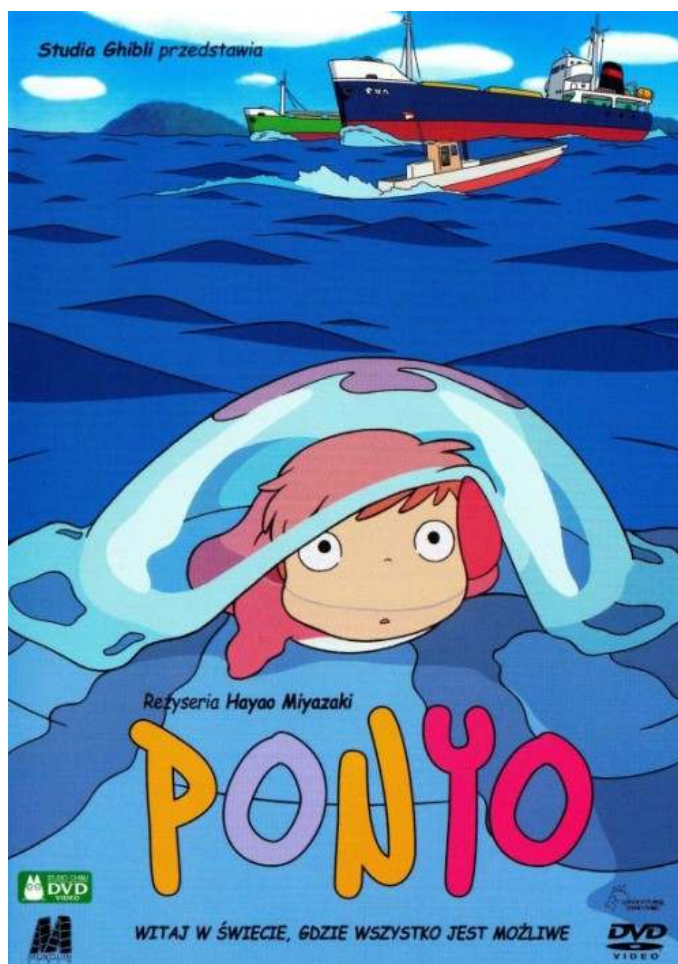
Czołówka:

Reżyser: Hayao Miyazaki
Scenariusz: Hayao Miyazaki

Muzyka: Joe Hisaishi
Zdjęcia: Atsushi Okui
Montaż: Takeshi Seyama
Hayao Miyazaki
Produkcja: Japonia
Rok produkcji: 2008
Czas trwania: 100 min.
Kategoria wiekowa: G

Obsada:

Yuria Nara jako Ponyo
Hiroki Doi jako Sosuke
Tomoko Yamaguchi jako Lisa
Kazushige Nagashima jako Koichi
Jôji Tokoro jako Fujimoto
Yûki Amami jako Guranmamare
Akiko Yano jako Ponyo no kyôdai



O filmie:

Fantastyczna, bezpretensjonalna i posiadająca w sobie niesamowitą magię animacja wychodząca spod szyldu Studia Ghibli w rewelacyjnej reżyserii mistrza Hayao Miyazakiego (Księżniczka Mononoke, Spirited Away: W krainie bogów, Ruchomy zamek Hauru). Film opowiada o niezwykłych przygodach małej rybki Ponyo oraz pięcioletniego chłopca o imieniu Sosuke, który jest jej największym przyjacielem. To historia o spełnianiu najskrytszych marzeń i dotrzymywaniu w tajemnicy największych sekretów.

[opis dystrybutora: Monolith]



O twórcy:

Hayao Miyazaki

Jeden z pierwszych twórców filmów animowanych w Japonii, nazywany "Japońskim Disneyem". Znakomity mangaka, reżyser i animator.

Urodził się 5 stycznia 1941 w Tokio (Japonia). Drugi spośród czterech braci - Araty, Youtaki i Shirou. Podczas drugiej wojny światowej rodzina Miyazakich posiadała fabrykę Miyazaki Koukuuki, która między innymi produkowała stery dla słynnych myśliwców Zero. W roku 1947 rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Utsunomiya. W tym samym roku jego matka zachorowała na gruźlicę. Choroba ciągnęła się przez dziewięć lat, aż do 1955 roku, kiedy zmarła. W latach 1953-1955 kończy szkołę podstawową Eifuku i dostaje się do szkoły średniej Omiya. Kończy ją i w latach 1956-1958 rozpoczyna naukę w wyższej szkole średniej Toyotama. Tam ogląda pierwszy japoński film anime w kolorze - "Panda i Magiczny Wąż". Postanawia zostać mangaką, mimo iż ma tylko doświadczenie w rysowaniu okrętów i samolotów. Po ukończeniu tej szkoły dostaje się na studia na uniwersytecie Gakushuin w Tokio. Studiuje tam ekonomię, jednocześnie działając w szkolnym klubie rozwoju literatury dziecięcej, który był jemu najbliższy względem pracy nad komiksami. W roku 1963 roku kończy studia i rozpoczyna trzymiesięczny okres próbny w Toei Animation. Otrzymuje pracę przy projekcie "Wanwan Chushingura", a potem w pierwszej wypuszczonej przez Toei serii TV "Okami Shōnen Ken". Wkrótce po rozpoczęciu pracy w Toei wybucha protest związków zawodowych, zaś Hayao staje na czele demonstrujących animatorów. W roku 1964 roku zostaje sekretarzem związków w Toei Animation, zaczyna także romansować z Akemi Ōta (również animatorką w Touei). Pod koniec roku 1965 Isao Takahata (późniejszy bliski współpracownik Miyazakiego) rozpoczyna prace nad "Taiyo no oji: Horusu no daiboken", Hayao dołącza do projektu jako animator i scenograf. Tego samego roku żeni się z Akemi Ōta. Następnie małżeństwo Miyazakich bierze udział nad pracami "Kota w butach" jako animatorzy.

W roku 1970 opuszcza Toei Animation i przenosi się do studia A-Pro, w którym pracuje Isao Takahata. Rok później wyjeżdża do Szwecji Yutaka Fujioką, aby zapewnić wytwórni prawa do adaptacji znanej powieści Astrid Lindgren "Pippi Pończoszanka", niestety negocjacje kończą się fiaskiem. W 1973 roku on i Takahata opuszczają A-Pro, przenosząc się do Zuiyo Pictures. W tym samym roku wyjeżdża do Szwajcarii, gdzie szuka inspiracji do pracy nad serialem "Heidi". W 1975 roku podróżuje po Włoszech i w Argentynie, zbierając materiały do prac nad serialem "Haha wo tazunete sanzenri". W 1980 roku zostaje głównym instruktorem nowych animatorów w Telecom. W roku 1983 pojawia się projekt jednego z najsłynniejszych i najlepszych filmów Miyazakiego - "Nausicaä z Doliny Wiatru". W roku 1985 w Musashino powstaje sławne Studio Ghibli, stworzone przez niego, Isao Takahatę i Toru Harę. Rok później wyjeżdża do Walii, aby szukać inspiracji do filmu "Laputa – podniebny zamek". W kolejnych latach powstają kolejne, znane animacje Miyazakiego: "Mój sąsiad Totoro", "Podniebna poczta Kiki", "Szkarłatny pilot", "Księżniczka Mononoke", "Szept Serca", "Ruchomy zamek Hauru" i "Ponyo". Największym hitem kinowym okazał się "Spirited Away: W krainie bogów", za którego otrzymał Złotego Niedźwiedzia na festiwalu w Berlinie.

[filmweb.pl]

**Recenzja:****Morskie czary i oczarowanie morzem**

Hayao Miyazaki, mistrz japońskiej animacji, po "Ruchomym zamku Hauru", w którym główną postacią była dorosła kobieta, powrócił do dawnego schematu produkcji, w którym akcja obracała się wokół dzieci. W "Ponyo" głównymi bohaterami są właśnie niedorośli, a względem poprzedniego filmu Miyazakiego akcja nabrała żywszych kolorów i sympatycznego charakteru.

5-letni chłopiec Sosuke mieszka w nadmorskim domku i pasjonuje się marynistyką. Hobby przejął od ojca pracującego w marynarce. Matka Sosuke jest sfrustrowana ciągłą nieobecnością męża, ma też pracę w domu spokojnej starości, stąd dziecko zwykle zostaje w przedszkolu, a po nim bawi się pod klifem. Pewnego razu Sosuke znajduje w wodzie rybkę – jak się okaże, córkę maga Fujimoto i morskiej bogini Granmamare – której nadaje imię Ponyo. Rybka jest zauroczona małym człowiekiem i postanawia przybrać ludzką postać, zaburzając tym jednak równowagę w świecie przyrody...

Miyazaki powrócił w filmie "Ponyo" do werwy z innej, przesympatycznej produkcji "Mój sąsiad Totoro", w której mali bohaterowie też na własną rękę odkrywali magię świata. Film, w którym napisy początkowe opatrzone są prostą animacją rodem z kolorowanek dla dzieci, zachwyca w dalszej części feerią barw rodem z amerykańskiej animacji "Gdzie jest Nemo" (nawiasem inspirowanej twórczością Miyazakiego). Odnajdziemy tu również nawiązania do niszczycielskiej dla morskiej flory i fauny działalności człowieka.

Błyskotliwa oprawa wizualna oraz krzepiąca historia są głównym atutem filmu i dobrym podsumowaniem wieloletniej kariery Miyazakiego.

http://www.filmweb.pl/user/fj_1/reviews/Morskie+czary+i+oczarowanie+morzem-11023

fj_1, 25 marca 2011, [filmweb.pl]

[2008 Wenecja] "Ponyo on the Cliff by the Sea"

Dwa pierwsze pokazy "Ponyo on the Cliff by the Sea" cieszyły się tak ogromną popularnością, że nawet ustawiając się w kolejce na seans dwie godziny przed ich rozpoczęciem, nie miało się szans na zajęcie miejsca na sali. Także wczorajszy, trzeci i ostatni seans był oblegany, ale już w mniejszym stopniu od dwóch dotychczasowych. Wszyscy, którzy filmu jeszcze nie widzieli, zadawali sobie pytanie czy obraz Miyazakiego zasili szereg tegorocznych festiwalowych niewypałów, zwłaszcza, że poprzedni jego film, "Ruchomy zamek Hauru" nosił oznaki twórczego zmęczenia. Dość szybko jednak okazało się, że "Ponyo on the Cliff..." to jedna z najciekawszych pozycji pokazywanych w tym roku w Wenecji. Nie wiem czy dobrze to świadczy o programie tegorocznego festiwalu, ale o samym filmie na pewno tak - ta nieco archaiczna, ręcznie rysowana animacja o nieskomplikowanej, przeznaczonej dla dzieci fabule zdecydowanie pozostawia w tyle filmy znacznie bardziej złożone i wyszukane. "Ponyo..." to triumf prostoty i kreatywności.



Dzieło Miyazakiego opowiada historię magicznego morskiego żyjątko, które ciekawe ludzkiego świata poznaje chłopca imieniem Sosuke. Gdy Sosuke nadaje żyjątku imię Ponyo i zabiera je w głąb swojego świata, to pragnie nabrać ludzkich cech. Jeśli przy okazji poprzednich filmów japońskiego mistrza powiedzieć można było, że jego kreska jest przestarzała i niezaawansowana, to jakich słów użyć tym razem? "Ponyo..." ociera się wręcz o dziecięce obrazki i nie jest to w żadnym wypadku zarzut - namalowany przez Miyazakiego świat Ponyo i Sosuke wygląda niczym seria rysunków dziecka bawiącego się kredkami olejnymi. Dodaje to całej historii niesamowitego uroku i stanowi ożywczą odtrutkę na chorobliwie dopieszczane trójwymiarowe superprodukcje serwowane przez Pixar i DreamWorks. Reszta pozostaje bez zmian - wspaniali bohaterowie, fascynujące przygody i fabuła z mocno podkreślonym wątkiem ekologicznym. "Ponyo" to głos w kwestii zanieczyszczenia oceanów. Miyazaki po raz kolejny bierze więc w obronę naturę, nie będącą w stanie protestować przeciwko ludzkiej głupocie i w pewnym stopniu usprawiedliwia destrukcyjną część jej charakteru. Trudno się zresztą z tym postulatem nie zgodzić, a robi on znacznie większe wrażenie w tej prostej historyjce dla dzieci niż w reportażu Discovery Channel.

"Ponyo" to najwyższej próby dziecięca opowieść, w której doskonale odnajdą się także dorośli. I wcale nie była do tego celu potrzebna lista dialogowa z odniesieniami do popkultury, bowiem nieznaną granic wyobraźnia Hayao Miyazakiego sprawia, że i bez nich ta prosta i mądra opowieść przynosi czystą frajdę każdemu pokoleniu.

<http://www.stopklatka.pl/film/film.asp?fi=35195&sekcja=recenzja&ri=5393>

autor: Piotr Pluciński, 22 października 2008, [stopklatka.pl]